

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 7-8 (479-480) • Wrocław, 19.08.2025 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Lekcja dla rządu

6 Solidarność potrafi być razem

8 Benefity związkowe

10 Prawo związkowe

45 Solidarność
Dolny Śląsk

**PROGRAM
OBCHODÓW
ROCZNICOWYCH**
– czytaj na str. 3



Pikieta nie kończy sprawy

Podczas lipcowego posiedzenia ZR (7 lipca) Bogusław Jurgielewicz zapowiedział kontynuację działań związanych z brakiem dialogu w ETO Magnetic.

Kilka dni po czerwcowej pikiecie pod tym zakładem odwołany został dyrektor polskiego oddziału tej firmy, jednak w dalszym ciągu nie ma dialogu z reprezentacją pracowników, jaką jest związek zawodowy. Z tego powodu MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu rozpoczęła kampanię informacyjną ukierunkowaną na ujawnienie opinii publicznej, partnerom biznesowym oraz kontrahentom ETO MAGNETIC rzeczywistej sytuacji w zakładzie pracy, wskazując na łamanie praw pracowniczych, związkowych oraz pozorowanie dialogu ze stroną społeczną. W piśmie do zarządu związkowcy poinformowali m.in., że:

- rozpoczęto przygotowania do przeprowadzenia akcji informacyjnych, w tym m.in. w zakładach kontrahentów i z partnerami bizne-

sowymi z akcjami protestacyjnymi włącznie, czego celem jest nagłosnienie sytuacji i wywarcie nacisku na Zarząd ETO Magnetic,

- o podejmowanych działaniach zostaną poinformowane europejskie centrale związkowe oraz organizacje międzynarodowe, których celem jest obrona standardów pracy i przestrzeganie podstawowych praw pracowniczych.

Liczymy, że decyzja o rozpoczęciu kampanii informacyjno-protestacyjnej skłoni Zarząd ETO MAGNETIC do natychmiastowego i realnego powrotu do stołu negocjacyjnego oraz podjęcia rozmów, których celem będzie wypracowanie uczciwego porozumienia z poszanowaniem interesów pracowników i przepisów obowiązującego prawa.

MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu nie godzi

się na dalsze lekceważenie strony społecznej i z pełną odpowiedzialnością podejmuje działania, których celem jest ochrona praw oraz godności wszystkich pracowników spółki.

Przebieg posiedzenia Komisji Krajowej 18 czerwca zrelacjonował zebrany Tomasz Wójcik.

Podczas zebrania działacze podjęli stanowisko sprzeciwiające się planom podporządkowania Państwowej Inspekcji Pracy rządowi. Zatwierdzono terminy posiedzeń ZR na najbliższe półroczce.

W toku dalszych obrad Jacek Pikuliński mówił o sytuacji zakładu Diora. Państwowa spółka Diora Świdnica zo-

stała postawiona w stan upadłości. Decyzję Sąd Rejonowy w Wałbrzychu podjął w ekspresowym tempie. Syndyk chce sprzedać zakład w całości. Ewa Jakimowicz mówiła o sytuacji w ochronie zdrowia. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu pracodawca ma plan outsourcingu dla dużej grupy pracowników (około 500 osób). Rozmowy trwają, efektów nie ma – tak podsumowała Danuta

Utrata dialog z MEN. Pielgrzymka oświatowej „S” na początku lipca nas mocno podbudowała – mówiła przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania. Relacjonowała też spotkanie prezydenckiego zespołu ds. oświaty w Warszawie. Danuta Utrata przekazała słowa podziękowania od nauczycieli, których w sprawach sądowych wsparli nasi prawnicy.

Ryszarda Zygmarska mówiła o dużej skali zwolnień w handlu. O dalszych planach redukcji pracowniczych w Poczcie Polskiej informowała Henryka Król.

Następne posiedzenie ZR odbędzie się 24 sierpnia.



Lipcowe obrady odbyły się w sali b. ks. Jerzego

FOT. MARGIN RACZKOWSKI

33. Bieg Solidarności^{MR}

Zapraszamy na bieg!

Festiwal Sportu NSZZ „Solidarności” – tak nazywała się impreza, jaką zorganizowała dolnośląska Solidarność w sierpniu 1990 roku. To właśnie wtedy odbył się I Bieg Solidarności.

Wygrał go najsłynniejszy polski maratończyk Antoni Niemczak, mający na swoim koncie m.in. 2 miejsca w maratonie w Chicago i Nowym Jorku. Dwa lata później z przyczyn ekonomicznych impreza się nie odbyła, podobnie w czasach pandemii, kiedy to z powodu obostrzeń kilku pasjonatów biegania z dolnośląskiej Solidarności pobiegło (w sztafecie) do Gdańska i Szczecina.

Już po raz 33. w drugą sobotę września odbędzie się nasza fla-

gowa impreza sportowa i promocyjna. Zapraszamy serdecznie na ul. Na Grobli, gdzie spod hotelu Wodnik wyruszą przed południem małoletni amatorzy sportu, a po południu (patrz plakat na str. 9) pobiegą dorośli i młodzież. Miejmy nadzieję, że odbędzie się to przy pięknej pogodzie. I w tym roku zapewne wystartuje tu wielu zawodników znanych w Polsce, jak np. Mateusz Demczyszak reprezentujący Polskę na mistrzostwach świata i Europy.

Przez pierwszych kilkanaście edycji bieg rozgrywano na historycznej, symbolicznej trasie łączącej dawny Plac Czerwony (dziś Plac Solidarności) z Zajezdnią przy ulicy Grabiszyńskiej. Zachowano długość trasy i tu wokół hotelu Wodnik zawodnicy przebiegną 5,2 km. Raz bieg miał metę na wrocławskim Rynku.

Z roku na rok organizatorzy stają niemal na głowie, aby zapewnić nie tylko świetne warunki sportowcom, ale wszystkim, którzy będą chcieli spędzić z rodziną czy znajomymi jedną z ostatnich sobót lata nad Odrą. W chwili pisania tego artykułu trwają jeszcze ustalenia ze sponsorami, ale już teraz możemy zapewnić, że wzorem lat poprzednich będzie przygotowana sportowa strefa dla tych, którzy z bieganiem nie są na ty, ale chcieliby np. rodzinie postrzelać z łuku czy trafić piłką do kosza.

Nagrody dla zwycięzców „nieco” się różnią od tych z 1990 roku. Jako ciekawostkę można przytoczyć ówczesne – m.in. dla pań za zajęcie

miejsca na podium jedną z nagród był 5 kg worek cukru, dla panów jedno z czołowych miejsc premiowane było zestawem kosmetycznym wrocławskiej Polleny.

Bieg Solidarności to także ludzie, niektórzy już niestety odeszli, ale pamiętamy o Alfredzie Misiewicz, jednym ze współorganizatorów I Biegu. Na początku lat 70. przy Zespole Szkół w Pracach Odrzańskich Alfred Misiewicz założył klub LZS Technik. To właśnie tam wychował wielu sportowców, m.in. Henryka Mokryńka (byłego trenera naszych olimpijczyków Szymona Kolečkiego, Grzegorza Kleszcza) i Ryszarda Podlasy – srebrnego medalistę z Montrealu z 1976 roku w sztafecie 4 × 400 m.

Solidarność szczególnie pamięta wieloletniego komandora Biegu Andrzeja Kańskiego. Ten znany działacz nieistniejącej już wrocławskiej Hydrobudowy wkładał w organizację biegu wiele serca. Dlatego związkowcy mogą w tym biegu oprócz klasyfikacji ogólnej walczyć

między sobą o miano najlepszego związkowca wśród biegnących, czyli zwycięzcę memoriału Andrzeja Kańskiego. Przypomnijmy, że rok temu najlepszymi związkowcami wśród biegaczy okazali się Katarzyna Korniewicz i Grzegorz Bublisy.

Niestety już od ponad 10 lat nie ma z nami pasjonata biegu i kibica sportu – byłego przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności Janusza Łaznowskiego, który wielokrotnie był tu honorowym starterem i z pasją obserwował zawody – czy Marka Kalety, szczególnie zaangażowanego w bezpieczeństwo startujących dzieci. Pandemia zabrała też Walentego Styrca – niezapomnianego komandora Biegu Solidarności, który często wpadał na metę w dresie, zapowiadając rychłe nadejście pierwszych zawodników biegu głównego.

Warto być w sobotę 13 września na trasie 33. Biegu Solidarności. Sportowe emocje gwarantowane, podobnie jak i dobra zabawa.

MR



Start z jednej z grup juniorek. Zdjęcie z roku 2024.

FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Pożegnanie

Koleżance Liliane Antczak wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu

45. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”

Program obchodów we Wrocławiu



22.08.2025	12:00	Nadanie tramwajowi MPK imienia Piotra Bednarza (przystanek MPK Opera, pl. Teatralny)
	13:00	Spotkanie z Januszem Wolniakiem, autorem albumu „Symbole dolnośląskiej »Solidarności« w 45-lecie Związku” (Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184)
23.08.2025 – 1.09.2025		Oflagowanie obiektów i taboru MPK od 23 sierpnia do 1 września oraz Hali Stulecia
23.08.2025	19:00	Koncert „Tu zaczyna się Wrocław” w wykonaniu zespołu The Cinematic Orchestra i Leszka Możdżera (Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1), koncert biletowany
24.08.2025 Uroczystości rocznicowe:		
	10:00	Złożenie kwiatów na grobach działaczy „Solidarności” (cmentarz, ul. Grabiszyńska 333)
	12:00	Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia (al. Pracy 26)
	13:30	Uroczystości przed tablicą „Solidarność” (ul. Grabiszyńska 184)
	14:30	Wernisaż wystawy „Różne oblicza solidarności w obiektywie Wiesława Dębickiego” (Centrum Historii Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184)
26.08.2025	17:00	Premiera książki pod red. Łukasza Kamińskiego i Grzegorza Waligóry „Narodziny Solidarności na Dolnym Śląsku” oraz dyskusja (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37)
29.08.2025	19:00	Uroczysta gala z okazji 45. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” (Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35), wstęp za zaproszeniem
30.08.2025	ok. 21:30	Rocznicowy pokaz multimedialny fontanny przy Hali Stulecia z okazji 45-lecia „Solidarność” (ul. Wystawowa 1)
31.08.2025	12:00	Otwarcie wystawy „Solidarność w zakładach pracy” (czynna będzie do końca września; Klub Muzyki i Literatury, pl. T. Kościuszki 10)
13.09.2025	9:30	33. Bieg „Solidarność” (teren Hotelu Wodnik, ul. Na Grobli 28)
24.09.2025	11:00	Premiera książki pod red. Marii Perlak i Andrzeja Perlaka „Solidarność cukrowników. NSZZ »Solidarność« Pracowników Przemysłu Cukrowniczego 1980–1990” (Przystanek Historia IPN, ul. J. Długosza 48)
26.10.2025	10:00	Rocznica głódówki kolejarzy – Msza św., uroczystość przed pomnikiem św. Katarzyny, pokaz filmu o ks. Stanisławie Orzechowskim podczas głódówki kolejarzy w 1980 r. (Dworzec Główny PKP, ul. J. Piłsudskiego 105)
19.11.2025	12:00	Konkurs plastyczny „Mój dom, moje miasto, moja Ojczyzna” z okazji Święta Niepodległości i z hasłem przewodnim „45 lat z »Solidarnością«” (ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, pl. Solidarności 1/3/5)



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Adres:

53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 127
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 14.08.2025 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Lekcja dla rządu

Pod Sejmem RP, przy Pomniku Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, 5 sierpnia odbyła się pikiet Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.



Danuta Utrata podczas pikiety wcieliła się w rolę minister Barbary Nowackiej

Protest odbył się pod hasłem: „Godzina (Nie)Wychowawcza – Lekcja dla Rządu”. Związkowcy pokazali swoje niezadowolenie z kierunku, w jakim zmierza polska edukacja. Protestujący zarzucili resortowi edukacji brak rzeczywistej współpracy oraz odsuwanie w czasie ważnych projektów legislacyjnych.

W czasie pikiety wystąpili działacze KSOiW NSZZ „Solidarność” z przewodniczącym Waldemarem Jakubowskim na czele oraz wspomagający protest działacze Ruchu Obrony Edukacji i Stowarzyszenia Katechetów.

W trakcie protestu została zainscenizowana lekcja, podczas której odgrywano role: minister edukacji (Danuta Utrata), posła rządzącej koalicji, a także nauczyciela.

Następnie głos zabrał przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Waldemar Jakubowski, który wyjaśnił, że protestujący domagają się m.in. uregulowania

przedsiębiorstw. – Chcielibyśmy, żeby docelowo to było 150 proc. dla najwyższego stopnia awansu zawodowego.

Dodał, że kolejny postulat dotyczy ustawowego uregulowania wszelkich dodatków płacowych tak, żeby uniemożliwić samorządom i dyrektorom szkół manipulowanie dodatkami, a także powrotu do zobowiązania państwa do wydawania określonej kwoty na edukację.

Niestety w tej chwili jest to regulowane przez tak zwaną kwotę bazową, czyli coroczny taniec wokół ustawy budżetowej i przepychanki. Trzeba z tym wreszcie skończyć. Tym bardziej że kiedyś to było uregulowane – było to 12,3 proc. budżetu. Niestety władze państwowe odeszły od tego i to był wielki błąd – ocenił Jakubowski. Zaznaczył też, że protestujący sprzeciwiają się także zapowiadaniu przez rząd powołaniu Rzecznika Praw Ucznia. – W naszym przekonaniu to jest instytucja niepotrzebna. Są wychowawcy, są psychologowie i inne

nową instytucję, która będzie kosztowała przynajmniej 30 milionów złotych rocznie.

Przypomniał, że wśród protestujących są członkowie Stowarzyszenia Katechetów Świeckich, którym rząd „z dnia na dzień pokazał drzwi”. – Jeśli ministerstwo uparło się, żeby ta religia była w wymiarze jednej godziny, to niech da propozycję dla tych ludzi, którzy są od 30 lat nauczycielami i w tej chwili będą tracić pracę albo będą mieli ograniczenie zatrudnienia, czyli automatycznie brak środków do życia – podkreślił.

Po zakończeniu protestu przewodniczący Waldemar Jakubowski przekazał w kancelarii sejmowej petycję do marszałka sejmu Szymona Hołowni. Znalazły się w niej podstawowe związkowe postulaty:

1. Powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw oraz ustawowego określenia zasad wypłaty dodatków do wynagrodzenia. Domagamy się ustalenia czytelnych, obiektywnych i sprawiedliwych zasad wynagradzania nauczycieli, które będą chronić ich przed uznaniowością i zapewnią wzrost płac proporcjonalny do sytuacji gospodarczej kraju.

2. Ustawowe zagwarantowanie stałego poziomu wydatków państwa na oświatę. Domagamy się poważnego traktowania edukacji jako podstawy istnienia stabilnego i nowoczesnego państwa.

3. Stworzenie wieloletniego planu rozwoju edukacji i powołanie instytucji, która będzie nadzorowała jego realizację. Postulujemy stworzenie Polskiego Obszaru Edukacji w opozycji do Europejskiego Obszaru Edukacji, który będzie uwzględniał rzeczywiste potrzeby rozwoju gospodarczego Polski w oparciu o istniejące badania naukowe, a nie ideologiczne przesłanki.

4. Zatrzymanie destabilizacji systemu edukacji – sprzeciwiamy się wprowadzaniu nagłych, nieprzemyślanych zmian programowych i organizacyjnych powodujących chaos i godzących w dobro uczniów i pracowników oświaty.

5. Zagwarantowanie zatrudnienia dla katechetów – apelujemy o utrzymanie zatrudnienia nauczycieli religii w systemie edukacji,



Jeden z głównych banerów na pikiecie KSOiW

zgodnie z obowiązującymi przepisami i dotychczasową praktyką, z poszanowaniem zasad pluralizmu i wolności religijnej.

6. Rzeczywistą ochronę prawną i społeczną godności nauczycieli – wnioskujemy o wzmocnienie stworzenia mechanizmów skutecznej ochrony prawnej nauczycieli oraz o działania przeciwdziałające ich deprecjonowaniu w przestrzeni publicznej. Godność nauczyciela musi być wartością chronioną i szanowaną przez państwo.

W trakcie pikiety głos zabrała też Hanna Dobrowolska z Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły. Przypomniała, że od września

ponad 11 tysięcy katechetów świeckich mających rodziny „pozostanie bez chleba”. – Katecheci obecnie są największą grupą wśród nauczycieli, którzy pójdą na bruk – mówił.

Poinformował, że Stowarzyszenie Katechetów Świeckich zebrało pół miliona podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „Tak dla religii i etyki w szkole”, który zakłada dwie obowiązkowe godziny lekcji religii lub etyki w tygodniu. Projekt został złożony w Sejmie 26 czerwca br.

Oprócz tego, żeby zachować stanowiska pracy naszych kolegów i koleżanek z całej Polski, chcemy również zabezpieczyć wychowanie



Przewodniczący KSOiW NSZZ „S” Waldemar Jakubowski.

do szkół wejść mają dwa nowe przedmioty – edukacja zdrowotna i edukacja obywatelska. Zdaniem Dobrowolskiej są to przedmioty „antyobywatelskie i antyzdrowotne”. Zauważyła, że edukacja zdrowotna jest przedmiotem nieobowiązkowym i w związku z tym zaapelowała do rodziców, żeby do 25 września wypisali swoje dzieci z tych lekcji. – Bądźmy razem i obrońmy resztki polskiej szkoły po to, ażeby zbudować prawdziwą polską oświatę, której celem jest dobro naszych dzieci i naszej młodzieży – mówiła.

Z kolei Tomasz Sypniewski ze Stowarzyszenia Katechetów Świeckich przypomniał, że zgodnie z rozporządzeniem MEN z 17 stycznia br. od 1 września liczba lekcji religii w szkołach zmniejszy się z dwóch do jednej tygodniowo. Zdaniem Sypniewskiego spowoduje to, że

do wartości wszystkich uczniów w całej Polsce. Dlatego bardzo prosimy wszystkich o szerokie poparcie dla tego projektu – apelował.

– Troszczycie się o edukację i wychowanie młodych ludzi. Czyli tych, którzy będą za parę lat wchodzić w dorosły świat jako pracownicy, naukowcy, politycy. Jak oni będą przygotowani do tego życia, w dużej mierze zależy od tego, co się wydarzy w oświacie – mówił do obecnych na pikiecie nauczycieli Dariusz Paczuski, przewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

Warto jeszcze dodać, że pikietę relacjonowały następujące media: „Tygodnik Solidarność”, „Solidarność Dolnośląska”, TVP Info, TVN oraz TV Trwam. Inne media kontaktowały się z organizatorami telefonicznie.

TESKT I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



Część uczestników pikiety pod Sejmem RP

płac nauczycielskich, czyli stałego powiązania płac zasadniczych nauczycieli z przeciętną w sektorze

instytucje w szkole. Jeśli działają niesprawnie, to trzeba zastanowić się, jak je usprawnić, a nie powołać

Honorowy Obywatel

Tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia (Civitate Wratislaviensi Donatus) przyznano 24 czerwca Andrzejowi Wiszniewskiemu.



Prof. Andrzej Wiszniewski przed wrocławskim Ratuszem

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mimo że urodził się w Warszawie, to dziś mówi o sobie jako wrocławianinie z wyboru. – Zostałem wrocławskim patriotą od chwili, kiedy tu przyjechałem, czyli w 1947 roku – podkreśla prof. Wiszniewski, który dziesięć lat później ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Wrocławskiej. Ważnym etapem w jego życiu było dołączenie w 1980 r. do Solidarności. Od czerwca 1981 roku pełnił funkcję prorektora uczelni. W tym czasie został pobity przez ZOMO, podczas pacyfikacji straj-

ku na Politechnice Wrocławskiej, w grudniu 1981 roku.

Kilka dni później odwołano go ze stanowiska prorektora, a w nocy z 2 na 3 stycznia 1982 roku został zatrzymany i do 20 lutego 1982 roku był internowany w Ośrodku Odosobnienia w Nysie. Następnie aresztowany, oskarżony o organizację strajku na Politechnice i skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na trzy lata (rewizja wyroku na mocy amnestii z 1983 r.).

– Gdy w przyszłości będą mnie wspominać, chciałbym, aby mówili:

To był przez całe życie po prostu przyzwoity człowiek – mówi prof. Andrzej Wiszniewski.

W latach 1983-1989 był członkiem Rady Społecznej przy kardynale Henryku Gulbinowiczu. Współpracował z Solidarnością Walczącą. Był wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin i przesłuchiwany.

Wreszcie w latach 1990-1996 pełnił funkcję rektora Politechniki Wrocławskiej, a następnie (1997-2001) był ministrem nauki i przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych. W 2001 roku został

przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego AWS.

Jest autorem licznych publikacji z dziedziny elektroenergetyki i komunikacji społecznej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP (1979 r.), Krzyżem Oficerskim OOP (2005 r.), Krzyżem Komandorskim OOP (2009 r.), Komandorią Orderu św. Sylwestra (nadaną przez Watykan za pontyfikatu Jana Pawła II).

15 lutego 2025 roku prof. Andrzej Wiszniewski skończył 90 lat. Z tej okazji na PWr zorganizowano specjalny jubileusz, w którym wzięli udział rodzina, przyjaciele i współpracownicy jubilata.

„Nagrody Wrocławia” wręczono:

Bohdanowi Aniszczykowi – samorządowcowi, społecznikowi, nauczycielowi akademickiemu, wieloletniemu radnemu Rady Miejskiej Wrocławia za długoletnią pracę samorządową i społeczną wyróżniającą się wrażliwością, szacunkiem dla drugiego człowieka i zaangażowaniem w rozwój Wrocławia;

Igorowi Pietraszewskiemu – socjologowi, działaczowi opozycyjnemu, muzykowi, współtwórcy i dyrektorowi artystycznemu festi-

walu Jazz nad Odrą w uznaniu jego wieloletniej działalności społecznej i kulturalnej;

Januszowi Zaleskiemu – wojewodzie wrocławskiemu w latach 1992-1998, nauczycielowi akademickiemu, ekspertowi w zakresie polityki regionalnej i gospodarki wodnej, za wybitne zasługi w tworzeniu systemu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry;

Piotrowi Kaszuwarze – dziennikarzowi, korespondentowi wojennemu, założycielowi i prezesowi międzynarodowej Fundacji UA Future zaangażowanej w działalność charytatywną;

Ruchowi Wolność i Pokój – założonemu w 1985 r. ruchowi opozycji antykomunistycznej działającemu na rzecz pokoju, praw człowieka oraz ochrony środowiska naturalnego;

Stowarzyszeniu Ogólnopolskiemu Oddziałowi Kołomyjan „Pokucie” we Wrocławiu, którego misją jest pielęgnowanie dziedzictwa i tradycji Pokucia oraz wspieranie Polaków zamieszkających na terenach dawnego Województwa Stanisławowskiego.

JW



Podczas wręczenia tytułu Civitate Wratislaviensi Donatus z prezydentem Jackiem Sutrykiem i przewodniczącą Rady Miasta Agnieszką Rybczak

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Uroczystości rocznicowe

Lubelski lipiec

W Lublinie odbyły się obchody 45. rocznicy strajków na Lubelszczyźnie. Protesty miały miejsce w wielu zakładach Lublina i regionu w lipcu 1980 r. i przeszły

do historii pod nazwą Lubelski Lipiec. W uroczystościach organizowanych przez Krajową Sekcję Kolejarzy NSZZ „Solidarność” oraz samorząd województwa lubelskiego brali udział m.in. członkowie ZR Barbara Miszczuk i Wiesław Natanek. Działacze, w imieniu przewodniczącego ZR Kazimierza Kimso złożyli kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności.

Od 8 do 25 lipca 1980 roku przez Lublin i Lubelszczyznę przeszła fala strajków określanych mianem Lubelskiego Lipca 1980. Protesty objęły ponad 150 zakładów pracy, z czego większość, bo około 90, miała miejsce w Lublinie. Robotnicy domagali się podwyżek płac, cofnięcia podwyżek cen artykułów żywnościowych, poprawy warunków pracy oraz w kilku przypadkach niezależności działania związków zawodowych.



Barbara Miszczuk i Wiesław Natanek

FOT. ARCH.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości

FOT. ARCH.

Solidarność potrafi być razem

6 sierpnia w Warszawie po godz. 10:00 Karol Nawrocki złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Przysięgę od nowej głowy państwa odebrał marszałek Sejmu Szymon Hołownia w obecności Sejmu, Senatu, Rady Ministrów, dotychczasowego prezydenta Andrzeja Dudy i zaproszonych gości.



Prezydent Karol Nawrocki podczas przemowy do swoich sympatyków pod Sejmem RP

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda w specjalnym liście podziękował członkom i sympatykom związku za obecność podczas zaprzysiężenia.

– Serdecznie dziękuję Wam za obecność w Warszawie podczas zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. Wasze liczne przybycie to nie tylko gest solidarności z człowiekiem, który jest blisko naszych spraw. To jasny sygnał, że Solidarność potrafi być razem, że jesteśmy nie tylko związkiem zawodowym z wielką historią i dziedzictwem, ale przede wszystkim siłą, która działa tu i teraz – napisał Piotr Duda.

Przewodniczący przypomniał, że jeszcze jako kandydat na Prezydenta RP Karol Nawrocki podpisał umowę programową z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”, która stała się „realnym planem współpracy opartym na wspólnym fundamencie: poszanowaniu praw pracowniczych, wspieraniu dialogu społecznego i wzmocnieniu polskiej tożsamości narodowej”.

– Dziś, już jako urzędujący prezydent, Karol Nawrocki daje nadzieję, że słowa te nie pozostaną jedynie na papierze. Pokazuje, że jest gotów do dialogu, że słucha ludzi, że zna realia życia społecznego i gospodarczego. Co najważniejsze,

że dotrzymuje słowa danego Solidarności – zaznaczył.

– Wierzymy, że nowy prezydent będzie nie tylko obrońcą praw pracowniczych, ale także aktywnym partnerem w budowaniu nowej jakości relacji między państwem a światem pracy. My, jako Solidarność, nie zamierzamy się wycofać – zaznaczył w zakończeniu listu przewodniczący Piotr Duda.

Podczas orędzia po zaprzysiężeniu prezydent RP Karol Nawrocki zapowiedział powołanie Rady ds. Naprawy Ustroju Państwa. Przed Sejmem zgromadziły się tysiące ludzi żywo reagujących oklaskami na słowa prezydenta. Po uroczystości zaprzysiężenia wyszedł do nich nowy prezydent RP, nie kryjąc radości z ich obecności. Karol Nawrocki powiedział m.in.:

– Moi kochani rodacy, Polki i Polacy (...) chciałbym, żebyśmy uzmysłowili sobie, że ten dzień to nasze wspólne zwycięstwo. To zwycięstwo Polski wolnej, suwerennej, niepodległej, Polski z ambicjami i do tego zwycięstwa wy mnie nieślicie. (...) Proszę, abyśmy nie zmarnowali tej wielkiej społecznej energii, którą udało nam się wytworzyć, którą tworzyły komitety



W dniu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego do Warszawy przyjechały tysiące delegacji jego zwolenników

obywatelskie, którą tworzyło stronnictwo polityczne PiS, którą tworzył NSZZ „Solidarność”, fundacje, stowarzyszenia, ruchy. To energia, która spowodowała, że uzyskałem 10,5 mln głosów. Nie zmarnujmy tej energii i zrobmy wszystko, by budować wielką, silną, odpowiedzialną społecznie i ambitną Polskę. Niech żyje Polska!

Karol Nawrocki wziął też udział we Mszy Świętej, wygłosił prze-

mówienie na Zamku Królewskim i przejął zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP w uroczystościach na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystościach bardzo licznie zaznaczyli swój udział członkowie Solidarności z różnych regionów Polski, w tym oczywiście i z Dolnego Śląska z przewodniczącym Kazimierzem Kimso.

JANUSZ WOLNIAK



Uczestnicy manifestacji w dniu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego nieśli ze sobą białoczerwone flagi.

Rozwój

Szkolenie w Sulistawiu

Wniewielkiej miejscowości Sulisław (powiat grodzkowski) w dniach 2–4 lipca przebiegło trzydniowe szkolenie, w którym wzięli udział pracownicy Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. W tajniki

negocjacji, sposoby dotarcia do kompromisu lub konsensusu wprowadził uczestników doświadczony trener z Komisji Krajowej, mediator Jan Plata-Przechlewski. Część wykładowa była przeplatana zajęciami warsztatowymi,

podczas których biorący udział w szkoleniu doskonalili style i techniki negocjacji, procedury negocjacyjne oraz omawiali zagadnienia zbliżone do tematu spotkania. Wakacyjna pogoda i znakomite warunki do spędzania czasu na świeżym powietrzu nie rozpraszają uczestników szkolenia. Od tego był czas wolny po zakończeniu zajęć.

Jan Plata-Przechlewski zwrócił uwagę, że w zajęciach brali udział oprócz pracowników także przedstawiciele władz dolnośląskiej Solidarności (przewodniczący Kazimierz Kimso i jego zastępcy Grzegorz Makul, Piotr Majchrzak i Sławomir Bielakiewicz), co nie jest dość częstą praktyką w innych regionach.

MR



Położony niedaleko Grodkowa pałac w Sulistawiu, gdzie odbywało się lipcowe szkolenie, ma bardzo ciekawą i tajemniczą historię. Istnienie zamku i majątku rycerskiego sięga średniowiecza i ma powiązania z zakonem templariuszy. Początki pałacu sięgają XVII stulecia (1688). Jednym z prominentnych właścicieli tego obiektu był cesarz Wilhelm I. W 1888 właścicielem Sulistawia został Hans Karl Hrabia von Schaffgotsch, syn właściciela pałacu w Kopicach. Przebudował on pałac w stylu neogotyckim. Od 1909 pałac był dzierżawiony, a w 1915 został sprzedany hrabiemu Johannesowi von Franken-Sierstorf (1858–1917). Po II wojnie światowej pałac przejęła administracja państwowa. Często zmieniający się zarządcy doprowadzili do licznych zniszczeń. Od 1966 pałac był opuszczony. W 1978 przejął go MSW. Obecnie w rękach prywatnych.



Jan Plata-Przechlewski wprowadza uczestników w arkana sztuki negocjacji



TEATR POLSKI
WE WROCŁAWIU

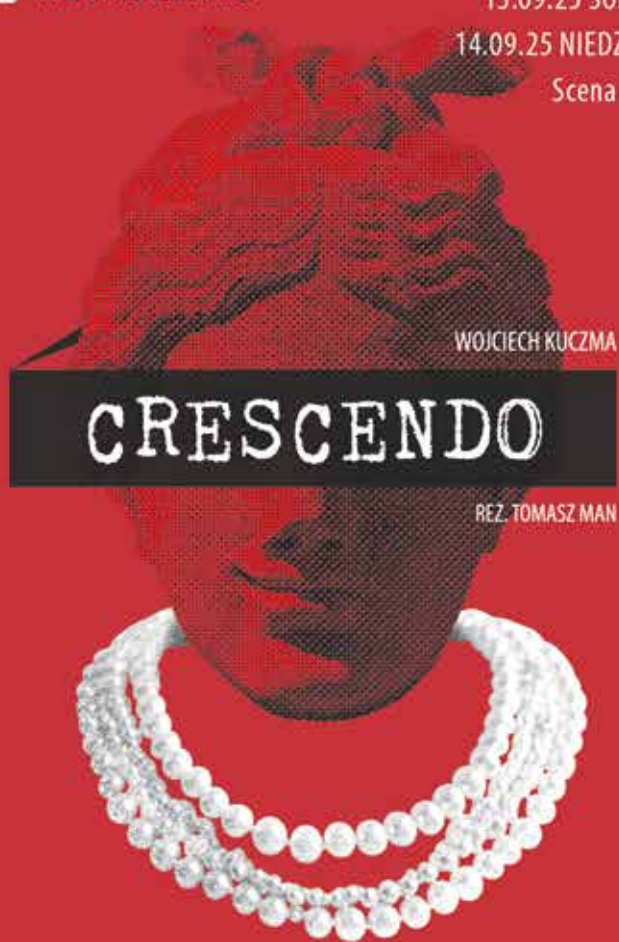
SPEKTAKLE

12.09.25 PIĄTEK 19:00

13.09.25 SOBOTA 19:00

14.09.25 NIEDZIELA 17:00

Scena Kameralna



WOJCIECH KUCZMA

CRESCENDO

REŻ. TOMASZ MAN

SPEKTAKLE

19.09.25 PIĄTEK 19:00

20.09.25 SOBOTA 19:00

21.09.25 NIEDZIELA 17:00

Scena Kameralna

Fred Apke

przekład: Marta Klubowicz

reżyseria: Arkadiusz Cyran

Das Huhn auf dem Rücken

**KURA
NA PLECACH**

Autora i tłumacza reprezentuje w Polsce Agencja ADIT



www.teatrpolski.wroc.pl



Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji.

Kultura

Szczawno-Zdrój – pro memoria Maciej Kieres

W dniach 19–22 czerwca br. odbyła się część zasadnicza 60. edycji jubileuszowego Międzynarodowego Festiwalu Henryka Wieniawskiego. Dodatkowy koncert – epilog festiwalu w wykonaniu kwartetu smyczkowego Capitol – odbył się 15 sierpnia w rocznicę pierwszego występu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju w 1855 r.

Tegoroczna edycja była poświęcona śp. Maciejowi Kieresowi, zmarłemu po długiej i ciężkiej chorobie w lutym br. Kieres był od 2008 r. dyrektorem artystycznym festiwalu. Przed swoją śmiercią przygotował jeszcze program tegorocznej edycji.

19 czerwca w Teatrze Zdrojowym odbył się koncert inauguracyjny. Dla publiczności przy akompaniamencie innych instrumentów na skrzypcach zagrał Mariusz Patyra. To pierwszy Polak, który zdobył główną nagrodę na Międzynarodowym Konkursie

Skrzypcowym im. Niccolò Paganiniego w Genui.

W kolejnych dwóch dniach odbyły się cztery koncerty kameralne. Można było wysłuchać m.in. jednego z najbardziej wszechstronnych polskich muzyków – pianisty Pawła Kowalskiego. Towarzyszył mu kwartet smyczkowy Prima Vista String Quartet. Melomani mogli poznać bliżej twórczość rodziny Wieniawskich w koncercie prezentującym jej dokonania muzyczne w recitalu pieśni polskich.

22 czerwca festiwal zakończył spektakularny koncert finałowy. W jego trakcie na oryginalnych skrzypcach z pracowni Stradivarius zagrał wirtuoz Janusz Wawrowski. Towarzyszyła mu Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej z Wałbrzycha pod dyktando Alexandra Humali.

Oprócz muzyki Wieniawskiego w repertuarze festiwalowych kon-



Koncert inauguracyjny z udziałem Mariusza Patyry

certów znalazły się m.in. utwory Paganiniego, Chopina, Krupińskiego, Dvořáka. Podczas festiwalu odbył się także wykład Marka Dyżewskiego na temat instrumentów z pracowni Amatic, Guarnerich oraz Stradivari, na których grał Wieniawski. Wykład był dedykowany Maciejowi Kieresowi. Zaprezentowana została również wystawa malarstwa poświęconego pobytom Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju w latach 1855 i 1857.

Festiwal odbył się bardzo sprawnie organizacyjnie, a pu-

bliczność dopisała. Na koniec trzeba wierzyć mocno w to, że to wyjątkowe wydarzenie w Szczawnie-Zdroju dzięki, podobnie jak w bieżącym roku, włożonemu trudowi przez jego instytucjonalnych organizatorów (Ośrodkowi Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Miastu i Gminie Szczawno-Zdrój oraz Teatrowi Zdrojowemu) będzie magnesem dla melomanów także w przyszłych latach, jak za dotychczasowej dyktando zmarłego Macieja Kieresa.

ROBERT CHMIELARCZYK



Koncert w Teatrze Zdrojowym

Zniżki z legitymacją NSZZ „Solidarność”



**Centrum Historii
Zajezdnia
we Wrocławiu**

**Dla członków NSZZ „Solidarność”
50% zniżki na zwiedzanie ekspozycji Centrum
Historii Zajezdnia we Wrocławiu.
Zakup biletu można dokonać w kasie
CH Zajezdnia za okazaniem elektronicznej
legitymacji NSZZ „Solidarność”.**



**Teatr Polski
we Wrocławiu**

**Dla członków NSZZ „Solidarność” (oraz ich rodzin)
30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle
Teatru Polskiego we Wrocławiu.
Zakup można dokonać w kasie Teatru za okaza-
niem elektronicznej legitymacji NSZZ „Solidarność”.**



**Jako członek „Solidarności”
z elektroniczną legitymacją
możesz liczyć na 10% zniżki
na ubezpieczenia w PZU w ra-
mach programu Klub PZU Po-
moc dla NSZZ „Solidarność”.**



**Członkowie „S” muszą udać się
z elektroniczną legitymacją
NSZZ „Solidarność”
na jedną z dedykowanych
stacji paliw ORLEN
by odebrać Kartę Rabatową.**



**Pekao S.A. przygotowało ciekawą ofertę
dotyczącą swoich usług, zarówno dla
poszczególnych członków, jak i organi-
zacji związkowych, na przykład:**

- prowadzenie rachunku płatniczego,
- obsługa karty debetowej,
- wypłaty z obcych bankomatów przez
24 miesiące od daty zawarcia umowy
o kartę.



Rabaty na stacjach MOL

Specjalna oferta skierowana jest do wszystkich członków NSZZ Solidarność posiadających aktywną elektroniczną legitymację związkową.

Podstawowym przedmiotem współpracy są rabaty na paliwa (PB, ON i LPG) oraz usługi myjni automatycznej. Szczegółowe informacje o wysokości rabatów będą dostępne po zalogowaniu do aplikacji. Stopniowo w aplikacji będą się również pojawiać atrakcyjne rabaty na produkty sklepowe oraz gastronomiczne.

Należy zainstalować aplikację **MOL MOVE** i utworzyć w niej konto. Następnie należy odwiedzić stronę www.benefit.org.pl i tam wprowadzić numer legitymacji związkowej i numer karty MOL MOVE (znajdziesz go w aplikacji pod kodem kreskowym po kliknięciu w „karta”). Na koniec należy kliknąć w „Zarejestruj i odbierz nagrody”.

BENEFITY DLA ZWIĄZKOWCÓW

Na stronie Komisji Krajowej można zapoznać się z bogatą ofertą benefitów w regionach NSZZ „Solidarność” dla Członków Związku, które przysługują za okazaniem legitymacji członkowskiej.



www.solidarnosc.org.pl/benefity-dla-czlonkow-zwiazku

33. BIEG SOLIDARNOŚCI



13.09.2025

9:30 — biegi młodzików
12:30 — biegi dzieci
16:00 — bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta — Hotel „WODNIK” — Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy — www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

Komisja socjalna a ZFŚS

Powołanie Komisji Socjalnej do dysponowania Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych przez pracodawcę i rola organizacji związkowej

Zgodnie z art. 94 (8) Kodeksu pracy ustawodawca nałożył na pracodawcę określone obowiązki wobec swoich pracowników. Należy do nich m.in. obowiązek zaspokajania ich potrzeb socjalnych. Realizację tego obowiązku konkretyzuje Ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej określa regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, uzgodniony ze związkami zawodowymi, a w zakładach, w których nie ma organizacji związkowych, z pracownikiem wybranym przez pracowników do reprezentowania ich interesów (art. 4 w związku z art. 8 ust. 2 ustawy o ZFŚS z uwzględnieniem postanowień art. 27 ust. 1 i art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych).

Należy tutaj podkreślić rolę organizacji związkowej, z którą pracodawca zobowiązany jest do uzgodnienia treści takiego Regulaminu, w tym również Regulaminu Komisji Socjalnej, jeśli strony decydują się na jej powołanie.

W wielu zakładach organizacje związkowe mają problem w ustala-

niu składu komisji socjalnej, gdzie pracodawcy próbują odebrać związkom zawodowym uprawnienia do decydowania przy ustalaniu zasad przeznaczania i podziale środków funduszu na poszczególne cele,



Obrady komisji socjalnej

cedując te uprawnienia na członków komisji socjalnej do której delegują wyznaczonych przez siebie pracowników przy jednoczesnym ograniczeniu przedstawicieli związkowych.

Swoboda podejmowania tych decyzji przez pracodawcę ograniczona jest uprawnieniami związków zawodowych, ale mimo to w czasie negocjacji regulaminu bądź wprowadzania do niego kolejnych zmian organizacje spotykają

się z problemem wyegzekwowania tych uprawnień.

Należy zaznaczyć, że świadczenia z funduszu socjalnego odgrywają istotną rolę w sytuacji socjalno-bytowej pracowników.

I to dlatego ustawodawca wyposażył zakładowe organizacje związkowe w szerokie kompetencje o charakterze wiążącym pracodawcę w zakresie tworzenia i podziału funduszu socjalnego, w tym także przy przyznawaniu indywidualnych świadczeń z tego funduszu (por. art. 27 ust. 1 i 2 ustawy o związkach zawodowych).

Dysponowanie przez pracodawcę tymi środkami bez uzgodnienia ze związkowymi zawodowymi, zda-

niem Sądu Najwyższego, uprawnia te organizacje do żądania przekazania przez pracodawcę na rzecz funduszu wydanych w ten sposób środków (wyrok z 19.11.1997 r., I PKN 373/97). Podobnie jest też ze środkami wydatkowanymi niezgodnie z przepisami ustawy o ZFŚS. W takiej sytuacji związkom zawodowym przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot środków funduszowi (art. 8 ust. 3).

Przyznawanie świadczeń z ZFŚS uzależnione jest od sytuacji rodzinnej, życiowej i materialnej pracownika. Pracodawca, a także komisja socjalna, dysponuje informacjami dotyczącymi stanu rodzinnego pracownika, wieku członków jego rodziny, stanu zdrowia itp., a więc danymi wrażliwymi. Jednak, jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 8 maja 2002 r. (I PKN 267/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 99), skoro przyznanie świadczenia z funduszu zależne jest od sytuacji rodzinnej, życiowej i materialnej osoby uprawnionej, to żądanie dokumentów potwierdzających ten stan nie jest naruszeniem dóbr osobistych pracownika, ani jego



danych osobowych. Sposób dokumentowania tych okoliczności powinien być zawarty w treści regulaminu ZFŚS.

Komisje zakładowe zgłaszają nam, że pracodawcy nie dokonują osobnego odpisu na emerytów i rencistów, co zubaża wysokość dokonanego odpisu, mając w tym zakresie pewną swobodę, ponieważ ustawodawca nie narzucił na pracodawcę takiego obowiązku. Natomiast emeryci i renciści, byli pracownicy, są z mocy prawa uprawnieni do korzystania ze świadczeń tego funduszu, a tym samym pracodawca prowadzący działalność socjalną nie może takich osób wykluczyć, choć zdarza się, że i takie zapisy pojawiają się w przedstawianych przez pracodawców projektach regulaminu.

CELINA KOBELAK-MAJCHRZAK

BEZPŁATNA PORADA PRAWNA

Od 1 marca br. w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu (pl. Solidarności 1/3/5) członkowie Związku i ich rodziny mogą uzyskać bezpłatną poradę prawną z zakresu prawa cywilnego i rodzinnego. Porady udzielane są w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 11-13. Zainteresowanych prosimy o uprzednie telefoniczne zgłoszenie do Działu Ekspertki (503 920 873), co usprawni udzielenie porady.

Poparcie WRDS

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego obradująca 16 lipca br. we Wrocławiu jednogłośnie wyraziła poparcie dla Uchwały strony pracowników i pracodawców RDS z dnia 14 lipca w sprawie wysokości wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

W uchwale tej strona pracowników oraz strona pracodawców RDS negatywnie oceniają proponowany przez stronę rządową wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2026 na poziomie 103,0%

„W związku z powyższym strona pracowników i strona pracodawców wnioskują o rewizję przedstawionej propozycji i podwyższenie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej do adekwatnego poziomu. Strona pracowni-

ków oraz strona pracodawców deklarują równocześnie gotowość do dalszego dialogu i konstruktywnej współpracy w ramach Rady Dialogu Społecznego w celu wypracowania rozwiązań najlepiej odpowiadających potrzebom państwa i obywateli”.



Obrady Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego

Zwróćmy uwagę, że w przypadku WRDS, za uchwałą jednomyślnie głosowali nie tylko przedstawiciele pracowników i pracodawców, ale także reprezentanci samorządu.

W obradach WRDS dolnośląską Solidarność reprezentował wiceprzewodniczący ZR Piotr Majchrzak.

Obradowała Rada Ochrony Pracy



Obrady Rady Ochrony Pracy

W Warszawie 4 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Pracy, na którym członkowie tego gremium przyjęli stanowisko ws. sprawozdania z działalności PIP za 2024, podjęli decyzje personalne dotyczące powołania Okręgowego Inspektora Pracy w Łodzi oraz

wysłuchali sprawozdań z bieżącej działalności PIP.

Głównym tematem posiedzenia były warunki pracy oraz ich kontrola na budowach strategicznych.

W posiedzeniu brał udział przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso.

Belweder, czyli piękny widok

Na początku lipca br. dane mi było uczestniczyć w pożegnalnym spotkaniu Rady ds. Rodziny, Edukacji i Wychowania w ramach Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP Andrzeju Dudzie. Jednak tutaj nie o dokonaniach tego gremium chcę napisać, tylko o miejscu debaty.



Belweder – widok współczesny

Spotkanie odbyło się w Belwederze. Kiedy wymieniamy tę nazwę, mamy skojarzenia, że chodzi o siedzibę Prezydenta RP. Jednak nie jest to takie oczywiste. Prezydent Andrzej Duda wcale tam nie rezydował, tylko w Pałacu Prezydenckim położonym przy ul.

Pac. To zapewne jego żonie Belweder zawdzięcza swoją nazwę. Miała ona bowiem, po przebudowie zabytku, powiedzieć po włosku „bel vedere”, czyli piękny widok. Niewykluczone jednak, że nazwa Belwederu pochodzi jeszcze z czasów Bony.



W tym pokoju marszałek Józef Piłsudski nie tylko pracował, ale również spał.

Krakowskie Przedmieście w Warszawie, a Belweder jest przy ul. Belwederskiej.

Oczywiście ustępujący obecnie prezydent, tak jak jego poprzednicy, korzystał z obu gmachów. Ciekawostką jest fakt, że po 1989 roku w Belwederze rezydował Wojciech Jaruzelski, Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski. Lech Kaczyński i Andrzej Duda z poprzednią tradycją zerwali. Obecnie mieszka tam z rodziną Karol Nawrocki.

Przypomnijmy jeszcze genezę tej rezydencji, czasy przedwojenne i okres PRL-u pałacu belwederskiego.

Historia Belwederu sięga połowy XVI w., gdy miał się on stać rezydencją królowej Bony, żony króla Zygmunta Starego. W kolejnych latach obiekt często zmieniał właścicieli, aż w 1659 r. nabył go kanclerz litewski Krzysztof Zygmun-

ła, że pałac stał się pierwszym celem spiskowców, którzy w 1830 r. wywołali powstanie listopadowe. Pod wodzą podporucznika Piotra Wysockiego ruszyli oni na Belweder z położonej po sąsiedzku w Łazienkach Szkoły Podchorążych.

W 1831 r. Belweder po śmierci księcia Konstantego, podobnie jak wcześniej Łazienki, stał się własnością rosyjskiej rodziny panującej. Do kierowania obiema rezydencjami powołano urząd Intendenta Łazienek i Belwederu. W 1839 r. uległ on jednak likwidacji i w jego miejsce powołano Zarząd Pałaców Cesarskich, zreorganizowany w 1885 r. w Warszawski Zarząd Pałacowy.

W tym okresie – pod koniec XIX w. – Łazienki i Belweder zostały odrestaurowane przez malarzy Antoniego Jana Strzaleckiego i jego syna, Zygmunta. Ich prace są jednym z ciekawszych przykładów na związki między obiema rezydencjami. Sala Niebieska, najważniejsze pomieszczenie w Belwederze, zyskała – na podstawie dekoracji z XVIII-wiecznego Białego Domu – groteskowo-arabeskowy wystrój malarski. Odtąd zwana była przeważnie Salą Pompejańską, a jej antyczne motywy ściennie częstokroć stawały się tłem ważnych wydarzeń z naszej historii.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. od listopada 1918 r. Belweder był rezydencją Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, a po 1922 r. dwóch kolejnych prezydentów Rzeczypospo-



Telefony, których marszałek Józef Piłsudski nie lubił, odbierali tylko adiutanci.

litej Polskiej – Gabriela Narutowicza i Stanisława Wojciechowskiego.

Po przewrocie majowym w 1926 r. Ignacy Mościcki, nowa głowa państwa, przeniósł się do Zamku Królewskiego, zaś Belweder wykreślony został z listy Gmachów Reprezentacyjnych i przypisany Ministerstwu Spraw Wojskowych. Dzięki temu ponownie

mógł tam zamieszkać Józef Piłsudski, minister spraw wojskowych we wszystkich pomajowych rządach.

Po jego śmierci w 1935 r. powstało Muzeum Józefa Piłsudskiego



Popiersie Józefa Piłsudskiego

alną (jak przed II wojną światową, czyli możemy zobaczyć pamiątki marszałka Józefa Piłsudskiego), mieszkalną (dla gości albo samego prezydenta i jego rodziny), re-



Sala, w której odbywają się spotkania uwierzytelniające nowych ambasadorów.

w Belwederze, które – z inicjatywy prezydenta Ignacego Mościckiego – zlikwidowało parkan oddzielający Belweder i Łazienki.

Po wybuchu II wojny światowej, w latach niemieckiej okupacji, pałac stał się warszawską rezydencją generalnego gubernatora Hansa Franka. Po powstaniu warszawskim Belweder, jako jeden z nielicznych budyn-

prezentacyjną (np. w jednej z sal odbywają się spotkania uwierzytelniające nowych ambasadorów), roboczą (w mniejszych salach odbywają się spotkania różnych gremiów i zespołów powołanych przez prezydenta).

Na koniec warto też sobie przypomnieć znamienne sceny z Belwederem, które rozgrywają



Pistolet Marszałka, z którym nie rozstawał się od czasów młodości.

ków w lewobrzeżnej Warszawie, przetrwał. Między innymi dlatego stał się siedzibą Bolesława Bieruta, który stanął na czele nowych komunistycznych władz Polski.

Po 1956 r., czyli po zmianach politycznych, Belweder stał się siedzibą Rady Państwa.

Dzisiaj ta historyczna siedziba łączy w sobie kilka funkcji: muze-

się w „Nocy listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego, „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego czy „Generale Barczu” Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

A jak wyglądają najważniejsze sale i akcesoria w Belwederze, można zobaczyć na zdjęciach.

TEKST I ZDJĘCIA
JANUSZ WOLNIAK

SPOŁECZNE

Prezydent Karol Nawrocki zaprzysiężony

6 sierpnia w Warszawie po godz. 10:00 Karol Nawrocki złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Przysięgę od nowej głowy państwa odebrał Marszałek Sejmu RP Szymon Hołownia w obecności Sejmu, Senatu, Rady Ministrów, dotychczasowego prezydenta Andrzeja Dudy i zaproszonych gości.

Karol Nawrocki wziął też udział we Mszy Świętej, wygłosił przemówienie na Zamku Królewskim i przejął zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP w uroczystościach na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

We wszystkich ceremoniach bardzo licznie zaznaczyli swój udział członkowie Solidarności z różnych regionów Polski, w tym oczywiście i z Dolnego Śląska.

Prezydent USA zaprosił prezydenta Polski

Prezydent USA Donald Trump zaprosił prezydenta Karola Nawrockiego do Białego Domu na spotkanie w dniu 3 września 2025 r. – poinformował szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szafernaker. Poinformował, że głównym tematem rozmów będzie bezpieczeństwo i sytuacja za wschodnią granicą Polski. Dodał, że drugim tematem, który zostanie poruszony, będzie współpraca gospodarcza i energetyczna pomiędzy Polską a USA. Podkreślił, że trzecim punktem spotkania będzie polsko-ame-rykańska współpraca w zakresie nowych technologii.

Dodajmy, że to będzie już drugie spotkanie Karola Nawrockiego z prezydentem Trumpem. Pierwsze miało miejsce na początku maja, przed I turą wyborów prezydenckich.

Pieniądze z KPO na jachty, sauny i solaria

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości informowała, że trwają kontrole firm z branży hotelarskiej i gastronomii, które skorzystały ze wsparcia z KPO. Wyników kontroli można spodziewać się we wrześniu.

Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) to program, który ma na celu odbudowę gospodarki Polski po kryzysie spowodowanym pandemią COVID-19 oraz zwiększenie jej odporności na przyszłe kryzysy.

Przedstawiciele rządu na czele z premierem zapowiadają kontrole przyznawania środków z KPO i ewentualne karanie w przypadku nadużyć. Politycy PiS uważają, że dystrybucja tych środków może być największym przekrętem finansowych w III RP i zawiadamiają prokuraturę.

Była szefowa PARP Katarzyna Duber-Stachurska, zdymisjonowana przez minister Pełczyńską, broni się, pisząc, że to kierownictwo resortu funduszy ponosi odpowiedzialność za program skierowany do branży HoReCa z KPO, a także inne programy finansowane ze środków UE, które na bieżąco kontroluje.

Nowe zasady L4

Rząd planuje wprowadzić od 2026 r. istotne zmiany w zasadach korzystania ze zwolnień lekarskich. Propozycje obejmują m.in. wypłatę świadczeń od pierwszego dnia choroby przez ZUS, podniesienie zasiłku do 100 proc. pensji. Choć rozwiązania te mogą być korzystne dla pacjentów, eksperci – jak Mikołaj Zajac – ostrzegają przed ryzykiem destabilizacji systemu bez odpowiednich zabezpieczeń.

W ramach planowanej reformy zwolnień lekarskich rozważana jest możliwość dorabiania w trakcie L4, jeśli lekarz uzna to za bezpieczne dla zdrowia. Eksperti ostrzegają jednak, że takie rozwiązanie może sprzyjać nadużyciom, zwłaszcza przy już istniejących przypadkach masowego wystawiania zwolnień.

Samorząd wspiera kosmiczne inwestycje

Marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz zapowiedział na specjalnej konferencji prasowej, że samorząd województwa stara się wspierać przedsięwzięcia dolnośląskich innowacyjnych firm z branży technologii kosmicznych.

Jedną z takich firm jest spółka Scanway powstała 10 lat temu. W początkowej fazie był to startup, wpierany przez samorządową Agencję Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej oraz spółkę należącą do samorządu województwa dolnośląskiego – Dolnośląski Fundusz Rozwoju.

Odbudowa dróg

72 mln euro ze środków unijnych przeznaczy samorząd województwa dolnośląskiego na odbudowę dróg wojewódzkich zniszczonych podczas wrześniowej powodzi. Pieniądze pochodzą z Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska 2021–2027, którego budżet to ponad 2,1 mld euro.

Marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz poinformował, że zarządowi województwa udało się wynego-

cjować z Komisją Europejską przesunięcie środków, które region otrzymał w ramach Funduszu Europejskiego dla Dolnego Śląska na lata 2021–2027. „Udało nam się wyodrębnić kwotę 82 mln euro. Z tego lwia część, bo 72 mln euro, zostanie przeznaczona na odbudowę dróg wojewódzkich zniszczonych w powodzi. 10 mln euro przeznaczymy na odtworzenie potencjału potrzebnego do zabezpieczenia przed powodzią, który został utracony w jej trakcie, to na przykład sprzęt ochotniczych straży pożarnych” – powiedział marszałek.

Koniec jazdy bez kasku na rowerze i hulajnodze

Szef resortu infrastruktury Dariusz Klimczak, po posiedzeniu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, poinformował o jednogłosnym przyjęciu przez KRBRD uchwały ws. rekomendacji obowiązku stosowania kasków podczas jazdy m.in. na hulajnodze elektrycznej, rowerze czy urządzeniach transportu osobistego (UTO) osób do 16. roku życia. Przepis nakazujący noszenie kasków ma zostać wprowadzony do procedowanej już nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym. W ciągu kilku tygodni projektowana nowelizacja może trafić na Stały Komitet Rady Ministrów.

Klimczak przekazał, że statystyki dotyczące przypadków poważnych obrażeń po wypadkach na hulajnogach i rowerach elektrycznych czy urządzeniach transportu osobistego są alarmujące.

KULTURALNE

Odkrycie archeologów w Prusicach

W kościele św. Jakuba Apostoła w podwrocławskich Prusicach archeolodzy odkryli nieznane krypty grobowe. Według prof. Welca najbardziej interesujący wynik przeprowadzonych badań to zlokalizowanie przypuszczalnie renesansowego dworu, znanego jedynie ze źródeł pisanych i ikonograficznych. Sytuują go one poza murami miejskimi w pobliżu bramy południowej miasta i wskazują na rozbiorę budowli na początku XX w. Teren, wraz z przyległym od wschodu ogrodem, miał posłużyć w 1911 r. do budowy kościoła ewangelickiego, górującego do dzisiaj nad Prusicami.

We Wrocławiu Netflix kręci serial „Lalka”

W lipcu rozpoczęły się we Wrocławiu zdjęcia do serialu „Lalka”. Ekipa filmowa pracowała m.in. na ul. Szajnoch, w Ope-rze, na placu Uniwersyteckim, ulicy Gepperta, torze wyścigów konnych na Partynicach. Pojawiły się tam zaprzężone w konie dorożki, powozy, nadeszli ubrani w stylu epoki statysci, ale też ulica zyskała charakter XIX-wiecznego miasta, a budynki szyldy – polskie i rosyjskie. Na szwach okien jednego z obiektów (to zabudowany przez filmowców pałac Wallenberg-Pachalych) pojawiły się inicjały SW, co oznacza, że – najpewniej – właśnie we Wrocławiu zbudowano dekorację-sklep Stanisława Wokulskiego, w którym rozgrywa się spora część akcji „Lalki” Bolesława Prusa.

Nowa ekranizacja powieści Bolesława Prusa, do której scenariusz napisali Paweł Demirski, Jagoda Dutkiewicz, Paweł Maślona, to współczesny melodramat, w którym twórcy będą opowiadać o miłości, obsesji i społecznym rozdarciu. Całość ma się zamknąć w sześciu odcinkach.

Droga do wolności – Solidarność i lata 80.

Czwarty i ostatni wieczór cyklu „Wieczory na Bastionie Sakwowym” zamyka opowieść o powojennym Wrocławiu symboliczną refleksją nad drogą do wolności – przez opór, wspólnotę i pamięć. Lata 80. to czas narastającego sprzeciwu społecznego, kształtowania się ruchu Solidarności, stanu wojennego, ale także eksplozji twórczości niezależnej i głodu wolnego słowa. Wieczór ten będzie zarówno wspomnieniem, jak i manifestacją wspólnotowych wartości, które ukształtowały współczesny Wrocław.

W programie: 18:00 – gra miejska: „Codzienność PRL”, 21:00 – koncert: Jerzy Kaczmarek Quartet z programem „Tribute to Jazz Club Rura”, 22:00 – film: „80 milionów”.

Organizatorem wydarzenia jest Centrum Historii Zajezdnia – Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

NSZZ „Solidarność” we wrocławskich zakładach pracy

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu oraz Solidarność Dolny Śląsk zapraszają na wystawę ze zbiorów Janusza Wolniaka pt. „NSZZ „Solidarność” we wrocławskich zakładach pracy”. Otwarcie 31 sierpnia (niedziela) 2025 r. o godz. 12:00. Prace eksponowane będą w Galerii Klubu MiŁ do 7 października (wtorek) 2025 r. od poniedziałku do piątku w godz. od 10:00 do 19:00, w soboty od 12:00 do 18:00. Wstęp wolny. Zapraszamy

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK



45 lat minęło...

Ani się obejrzelismy, a tu już kolejna rocznica. Dla ludzi, którzy przeżyli sławetny Sierpień, to nie jest odległa historia, tylko coś, z czym żyją jak z bliskim człowiekiem. Młodym trzeba o tym opowiadać, jak o zamierzczłych czasach. Dla wielu z nich II wojna światowa czy stan wojenny to trudne do rozróżnienia zdarzenia.

Uzmysłówszy sobie, jak mocno zmieniły się realia życia od czasów PRL-u, a co dopiero jak weszliśmy w cyfrowy czy wirtualny świat, a przed nami sztuczna inteligencja, której jedni się boją, a inni widzą w niej szansę na kolejny skok cywilizacyjny.

Tylko że na naszym globie nie wszyscy doświadczają dobrodziejstw tego rozwoju. Miliardy ludzi w Azji, w Afryce czy Ameryce Południowej żyją poniżej jakiegokolwiek granicy ubóstwa. Miliony ludzi nie mają minimalnego poczucia bezpieczeństwa, bo egzystują w regionach, gdzie bezustannie trwają wojny.

Zaledwie 35 lat temu byliśmy jeszcze za żelazną kurtyną, w obszarze dominacji Związku Radzieckiego, w tzw. demoludach. Gdyby nie rozpad tego komunistycznego kołchozu, dzięki również, a może przede wszystkim, pokojowej rewolucji Solidarności, dalej trwalibyśmy w oparach gospodarki socjalistycznej, systemu nakazowego, przewodniej roli jednej Partii, pseudowyborów, wszechobecnej cenzury i propagandy sukcesu.

Rozpad ZSRR pozwolił uwolnić się ciemnionym przez półwiecze narodom i wybić na niepodległość. Co z nią poszczególne nacje zrobiły, to już druga sprawa. Nie wszyscy potrafili w pełni wykorzystać szansę, jaką dała im historia.

Czy my, Polacy, mający w sobie, jak mówią niektórzy historycy, gen wolności, potrafimy należycie z niej korzystać i nie dać jej sobie odebrać?

Każdy znający choć trochę historię, nie tylko najnowszą, ale tę choćby od czasów zaborów, wie, że wolność nie jest i nie będzie nam na zawsze dana. Naród podzielony, skaczący sobie do oczu, z nienawiścią patrzący na bliźniego, jest na prostej drodze do utraty niepodległości.

Żyjemy w czasach, kiedy pojawiła się wizja wielkiego ponadnarodowego państwa skupiającego wszystkich członków Unii Europejskiej. Wprawdzie ta wizja wydaje się mało realna, ale w polityce nigdy nic nie wiadomo, co się może zdarzyć. Świat nabrał dużego przyśpieszenia. Tylko jakaś globalna wojna może zatrzymać obecny cywilizacyjny rozwój.

Dzisiaj bardzo aktualne stają się znowu słowa starej rzymskiej maksymy-

my: „Jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny”. Niestety natura ludzka nic przez wieki się nie zmieniła. Już Ignacy Krasicki w bajce Jagnię i wilki pisał: „Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie./Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię./Już go mieli rozerwać; rzekło: Jakim prawem?/Smacznyś, słaby i w lesie! — Zjedli niezabawem”.

Tak, niestety, okazja czyni złodzieja. Nie wszyscy złakomią się na łatwą zdobycz, ale jak świat światem, są chwile w historii, kiedy silny połakomi się na słabego bez żadnych skrupułów. Czy mam przypominać historię rozbiorów?

Unia to nie jest złe rozwiązanie. Ojcowie założyciele, tacy jak Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi i Jean Monnet, widzieli Unię jako projekt pokojowy, oparty na współpracy gospodarczej i politycznej, mający na celu zapobieżenie przyszłym konfliktom w Europie. Chcieli oni stworzyć trwałe ramy dla współpracy między państwami, początkowo skupiając się na sektorach kluczowych dla wojny, takich jak węgiel i stal. Ich wizja zakładała stopniową integrację, prowadzącą do silniejszej wspólnoty europejskiej, ale z poszanowaniem tożsamości i suwerenności poszczególnych państw. Dzisiaj jest całkiem inaczej. Myślę, że adekwatnie o tym, jak jest w Unii, wyraziła się była premier Beata Szydło: – UE jest najbardziej zagrożona przez jej instytucje, które walczą pomiędzy sobą o kompetencje, wpływy, przywileje dla siebie. Wymyślają kolejne bezsensowne procedury. Wywołują kolejne konflikty i kryzysy, które potem w pocie czoła bezskutecznie rozwiązują.

Jeśli nie popatrzymy obiektywnie i krytycznie zarazem na te zagrożenia płynące z zewnątrz, to w tym globalnym świecie będzie nam żyć coraz trudniej.

Jednak przy okazji tej pięknej rocznicy powstania Solidarności pragnę zakończyć czymś optymistycznym.

Przez te 45 lat Solidarność nie dała się zniszczyć. Internowani, aresztowani, represjonowani na różne sposoby działacze stawali się wzorem dla innych. Rekwirowane sprzęty poligraficzne nie zatrzymały druku zakazanych książek i czasopism. W 1989 roku ludzie z dumą nosili znaczek Solidarności, na którym był napis – A nie mówiłam, że wrócę. I tak jest do dzisiaj. Zmieniają się rządy, upadają i tworzą się nowe zakłady pracy, a związek zawodowy Solidarność dalej niesie z sobą piękną historię, dziedzictwo, które motywuje ludzi do tego, by pamiętać o dialogu i godności każdego człowieka.

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Wrocławskie pamiątki bitwy pod Wiedniem

Nie tylko Wawel, kościół Mariacki czy Zamek Królewski w Warszawie kryją ślady wielkiej wiktoryi wiedeńskiej. Najcenniejsze i najmniej znane jej skarby znajdują się we Wrocławiu. Gdzie? I dlaczego właśnie tutaj?

To w stolicy Dolnego Śląska swoje miejsce znalazł obraz Matki Bożej, przed którym modlili się polscy rycerze pod Wiedniem, zanim 12 września 1683 r. ruszyli do decydującego starcia. Tu także przechowywany jest dar, wręczony przez papieża Innocentego XI królowi Janowi III Sobieskiemu w podziękowaniu za ocalenie chrześcijańskiej Europy przed islamem.

Zwycięzcy spod Wiednia

„Matka Boża Zwycięska”, „Rycerska” lub „Hetmańska” – to przydomki nadane przez wieki cudownemu wizerunkowi, który znajduje się w kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku, w ołtarzu w lewej nawie. Nawiązujący do najwybitniejszych włoskich wzorców obraz Maryi z Dzieciątkiem powstał najprawdopodobniej pod koniec XVI w. W burzliwym dla Rzeczypospolitej okresie walk poprzedzających zwycięstwo wiedeńskie należał do hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego (1634–1702).

Hetman Jabłonowski był człowiekiem dla Polski wyjątkowym.

W czasach potopu szwedzkiego, jako młodzieniec, zdobywał doświadczenie wojskowe pod dowództwem Stefana Czarnieckiego. Później pozostawał w kręgach hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego i w 1673 r. pod jego dowództwem wziął udział w bitwie pod Chocimiem. W 1674 r. przyczynił się do wyboru Sobieskiego na króla i – mimo późniejszej różnicy zdań – został mianowany przez niego w 1683 r. hetmanem wielkim koronnym.

Podczas bitwy wiedeńskiej dowodził prawym skrzydłem Wojska Polskiego. A ponieważ miał w zwyczaju na wszystkie wojenne wyprawy zabierać ze sobą wizerunek Matki Bożej, wziął go także tym razem. W taki sposób obraz stał się świadkiem modlitwy polskich wojsk i wielkiego zwycięstwa. I dlatego też zyskał przydomek: Matki Bożej Zwycięskiej.

Wielki obrońca granic

Jabłonowski wsławił się także w kolejnych latach. Podczas wypraw przeciw Turkom i Tatarom to na hetmanie Jabłonowskim, a nie – jak do tej pory – na królu, spoczywał ciężar

dowództwa. To jemu zawdzięczamy m.in. odzyskanie przez Polskę niezniszczonego Kamieńca Podolskiego z rąk tureckich w r. 1699 r. Hetman przeznaczał wysokie sumy z własnego majątku na wyprawy wojenne i utrzymywał garnizony twierdz pogranicznych. To na jego polecenie wybudowano np. Okopy Świętej Trójcy – twierdzę nad Dniestrem (dziś Ukraina) o strategicznym znaczeniu militarnym. Był ceniony przez siebie współczesnych i brano go pod uwagę jako kolejnego elekcyjnego następcę tronu Rzeczypospolitej. Był dziadkiem Stanisława I Leszczyńskiego.

Świadkowie cudów

Po wojennych trudach hetman Jabłonowski umieścił wizerunek Matki Bożej Zwycięzcy w swojej kaplicy zamkowej, w miejscowości po lewej stronie Dniestru, którą na cześć Maryi przemianował w 1691 r. na Mariampol, czyli „Gród Maryi”.

Obraz czcili przedstawiciele wszystkich stanów. Jak pisał w 1902 r. historyk o. Wacław z Sulgostowa: „[...] Obraz ten zajaśniał w Mariampolu nadzwyczajnymi znakami [...] Dnia 13 marca 1766 roku o godz. 10 – tej wieczór, widzieli ojcowie kapucyni ze swego klasztoru kościół farny mariampolski jakby nadziemskim światłem oświecony i słyszeli dzwonienie [...] Ja Marianna Olszamowska z niżej podpisanymi tu osobami daję świadectwo, że dnia 20 maja w roku 1767 widziałam nad farnym kościołem światło, które się w powietrzu pokazało jak gwiazda jaka trochę mniejsza od miesiąca w pełni [...] Ks. Alojzy Fridrich nadmienia, że w starym inwentarzu mariampolskim znajdują wzmian-

ki o 42 wotach ozdabiających obraz NMP. I tak wśród donatorów figuruje książę Jabłonowski, wojewoda brachawski, który złożył tu wotum z wyszytą chorągwią. Inne wotum srebrne miało napis: na podziękowanie za odzyskaną no-

ge. Na innym znowu wotum, ofiarowanym w 1762 widniał napis: Dwa razy ślub zrobiłam, dwa razy łaski doznałam. Zaś żona Jana Kajetana Jabłonowskiego, Teresa Wielhorska sprawiła srebrne korony i sukienkę do cudownego obrazu [...]”.

Znamienne jest to, że sam król Jan III Sobieski ofiarował Maryi srebrną gwiazdę.

W 1737 r. kościelna komisja uznała wizerunek za cudowny.

Pod zaborami o obrazie przychliło, aż do czasów odzyskania przez Polskę niepodległości. Po dramatach rzezi wołyńskiej, które dotknęły także Mariampol, w czasie przesiedleń, polskiej społeczności udało się wywieźć obraz do świątyni w Głubczycach, następnie do kościoła sióstr z Nazaretu. W 1965 r. kard. Bolesław Kominek, prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński oraz arcybiskup krakowski Karol Wojtyła przenieśli ikonę Matki Bożej do kościoła Najświętszej Maryi na Piasku we Wrocławiu, a po kradzieży koron ponowna koronacja koronami papieskimi miała miejsce 10 września 1989 r.

Podarunek od papieża

Tuż pod cudownym wizerunkiem znajdują się relikwie św.

Wiktora, czyli – odczytując znaczenie jego imienia – zwycięzcy. Papież Innocenty XI z wdzięczności za zatrzymanie wojsk tureckich ofiarował Janowi III Sobieskiemu relikwie niebagatelne – bo cały szkielet męczennika z pierwszych wieków chrześcijaństwa wraz z czaszką! Wkrótce relikwie znalazły swoje miejsce w Mariampolu, a po wojnie wraz z obrazem trafiły do Polski. Na podstawie badań morfologicznych w 1971 r. odtworzono możliwy wizerunek św. Wiktora, który także znajduje się w świątyni.

Te najcenniejsze – bo dotyczące duchowego wymiaru – pamiątki po zwycięstwie wiedeńskim znajdują się w miejscu wyjątkowym. Kościół Najświętszej Maryi Panny przez dziesięciolecia znajdował się pod opieką ks. Stanisława Pawlaczka, kustosa obrazu, a od 1991 r. kapelana NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk. I dzięki temu stawał się świadkiem ważnych dla Polski dziś, wynikających z działania związku, wydarzeń. A kto wie, ile modlitw za związek zanosił tu u stóp Matki Bożej Zwycięskiej i św. Wiktora, jej kapelan.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Matka Boża Zwycięska w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu

FOT. DOROTA NIEDŹWIECKA



Ruiny zamku hetmana Jabłonowskiego w Mariampolu

FOT. DOROTA NIEDŹWIECKA

Gdzie złożyć podpis

Na stronie preczzzielonymladem.pl widnieje mapka z ok. dwustoma punktami w całym kraju, w których można złożyć podpis pod wnioskiem o referendum. Przy mapce widnieją także dane kontaktowe, za pomocą których można uzyskać informacje dotyczące kampanii referendalnej w swojej najbliższej okolicy.

Na stronie znajduje się także karta referendalna, którą można ściągnąć, wydrukować i wykorzystać do zbierania podpisów. Wypełnione karty należy odesłać na adres warszawskiej siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.



Z wizytą u Świnków

Po raz pierwszy w ruinach zamku Świny byłem prawie trzydzieści lat temu, realizując program „Labirynty kultury” z nieodżałowanym prof. Bogusławem Bednarkiem jako narratorem. Pamiętam, że odcinek poświęcony był „Mnichowi” Lewisa, a więc powieści gotyckiej, do której należało znaleźć odpowiednią scenografię.

Świny znakomicie się do tego nadawały – porozwalane mury, wieża bez dachu i kondygnacji, oczodoły okien i zapadnięte aż do piwnic posadzki. Brakowało tylko ducha dzwoniącego łańcuchami. Malownicza ruina, rozsypujący się od ponad dwustu lat pomnik historii, raczej bez przyszłości. Tym większe było moje zaskoczenie, gdy kilka lat później gruchnęła wieść, iż obiekt jest w rękach prywatnych, a jeszcze później, że kolejny właściciel nie tylko ratuje to, co z zamku pozostało, ale i obiekt odbudowuje. Korzystając z kanikuli, postanowiłem tam przed paroma dniami pojechać i – szczerze mówiąc – prawie nie poznałem tego miejsca. Donżon zyskał nowe życie – odtworzono poszczególne kondygnacje, schody, wstawiono okna, wyeksponowano zachowane fragmenty polichromii, przykryto go dachem, a na samym szczycie wieży ulokowano punkt widokowy, z którego widać Bolków i górujący nad nim zamek. Na parterze, w dwóch pomieszczeniach, zainstalowano wystawę opowiadającą o historii warowni, władających nią rodów i o najważniejszych wydarzeniach związanych z tym miejscem. Wzmocniono mury, udostępniono zwiedzającym część podziemi, zabezpieczono przylegające do donżonu ruiny budynku mieszkalnego oraz renesansowej części pałacowej. Prace renowa-



Ruiny budynku mieszkalnego

cyjne trwają zresztą cały czas, co uwieczniłem na zdjęciach. Cieszy fakt, że ten najstarszy prywatny zamek w granicach dzisiejszej Polski powoli odzyskuje blask.

Pora teraz na krótką wycieczkę w przeszłość: pierwotna siedziba rycerska istniała tu już z pewnością w XII stuleciu. W czeskiej kronice Kosmasa czytamy pod rokiem 1108 o warowni zwanej „Zwini in Polonia”, zaś badania archeologiczne wskazują, iż już o wiele wcześniej musiała tu istnieć osada. Gród, wspomniany przez Kosmasa, a potem jeszcze w dokumencie papieża Hadriana IV, był budowlą drewnianą i do lat siedemdziesiątych XIII stulecia mieściła się tu kasztelania. Później, decyzją księcia Bolka I Srogięgo, Świny utraciły status kasztelanii na rzecz rozwijającego się w pobliżu Bolkowa. Źródła historyczne wymieniają kilku właścicieli zamku, jednak najważniejszy dlań czas rozpoczął się, gdy osiedli tu Świnkowie (von Schweinichen),

ród znany nie tylko na Śląsku, ale też w Czechach, Niemczech i w Polsce. Z wielkopolskiej gałęzi rodu pochodził między innymi arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka. To właśnie oni, w połowie XIV stulecia, wzniesli w miejscu drewnianej warowni kamienną, czterokondygnacyjną wieżę mieszkalno-obronną, podpiwniczoną, o wymiarach 12 na 18 metrów i o grubości murów sięgającej 2,5 metra. Kolejni właściciele dobudowali do donżonu dwuszczytowy budynek

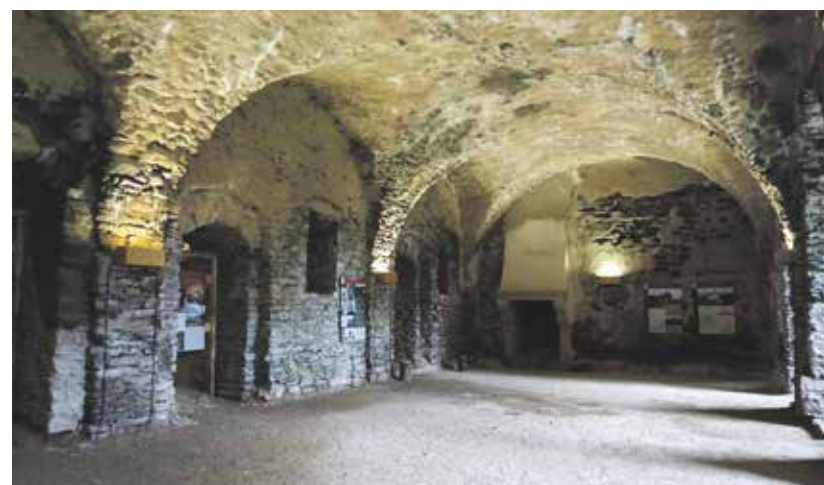
mieszkalny, zaś ostatnią i najdalej idącą przebudowę przeprowadził w pierwszej połowie XVII stulecia Johann Sigismund von Schweinichen, przebudowując fortalicję na renesansową rezydencję. Świnkowie to stara i zasłużona rodzina. Zgodnie z legendą herbową ich nazwisko pochodzi od dzika, którego zwano ongiś świnią. Według najstarszego podania niejaki Biwój, rycerz, w roku 721 podarował czeskiej królowej Libuszy (założycielce Pragi) własnoręcznie upolowanego odyńca, niektórzy twierdzą, że schwytanego żywcem. W nagrodę ów Biwój miał otrzymać herb z dzikiem w tarczy i ziemie w okolicach dzisiejszych Świn. Tyle legenda. Warto przy okazji wspomnieć i inne baśnie związane z tym rodem. Po pierwsze byli cholernie długowieczni. Sto albo i sto dziesięć lat to nie było nic nadzwyczajnego. Jeden z przedstawicieli rodu zmarł w wieku stu lat... przeżyłszy się na polowaniu, a ponoć jeszcze dzień czy dwa wcześniej galopował konno. Inny zaś, mając 81 wiosen powtórnie się ożenił, żył jeszcze piętnaście lat i spłodził dwóch synów. Zuch! Druga z legend jest nieco mniej budująca. Otóż Świnkowie słynęli z zamięłowania do alkoholu, głównie wina. Ponoć to od nich właśnie wziął się mało sympatyczny zwrot „pijany jak świnia”. Ile w tym prawdy, czort jeden wie, natomiast po dziś dzień przetrwały dwie, związane z ową namiętnością, opowieści. Pierwsza to przypadek Georga von Schweinichen, który założył się, że „przepije” pewnego polskiego szlachcica



Donżon, czyli budynek mieszkalno-obronny

(jak wiemy, Sarmaci bywali w piciu znakomici). Stawka była wysoka – Georg postawił 1000 dukatów, zaś polski szlagon – karetkę zaprzężoną w sześć koni. Pili łeb w łeb. Aliści przy dwudziestej flasce wina von Schweinichen rozkazał, by przyniesiono drewniany cebrzyk do pojenia koni i napełniono go trunkiem. Wychylił go pono za jednym zamachem, zaś załamany Polak wyszedł, zataczając się i tracąc przepiękny pojazd z rumakami. Przegrał. Druga z opowieści trąci nieco romanssem grozy. Otóż Konrad von Schweinichen podczas pijackiej libacji miał powiedzieć głośno, że w piciu sam diabeł mu nie poradzi, lecz jeśli ma go porwać do piekła, niech zrobi

równie najazd husytów, jak i wojnę trzydziestoletnią. Było miło aż do roku 1762, w którym to (tak zwana wojna siedmioletnia) złupiły go wojska rosyjskie. Zrobiły to, zgodnie ze wschodnią tradycją, dosyć dokładnie, ergo Świnkowie nie mogli tu już mieszkać i wystawili rodową siedzibę na licytację. Było potem kilku właścicieli, ale też sporo nieszczęść – wichura zrywająca dach z wieży, zawalenie się jej części, wreszcie pożar. W roku 1941 Wehrmacht, po odebraniu majątku ostatniemu panu na zamku, zlokalizował tu magazyn części do samolotów. Późniejsze losy wydawały się końcem warowni. Na całe szczęście znaleźli się ludzie, którzy



Parter wieży

to teraz. W tej samej chwili zabił go piorun z jasnego nieba, topiąc przy okazji trzymany przezeń w dłoni kielich. Ponoć nieboraka pochowano z owym stopionym naczyniem w dłoni... Czyż nie urocze?

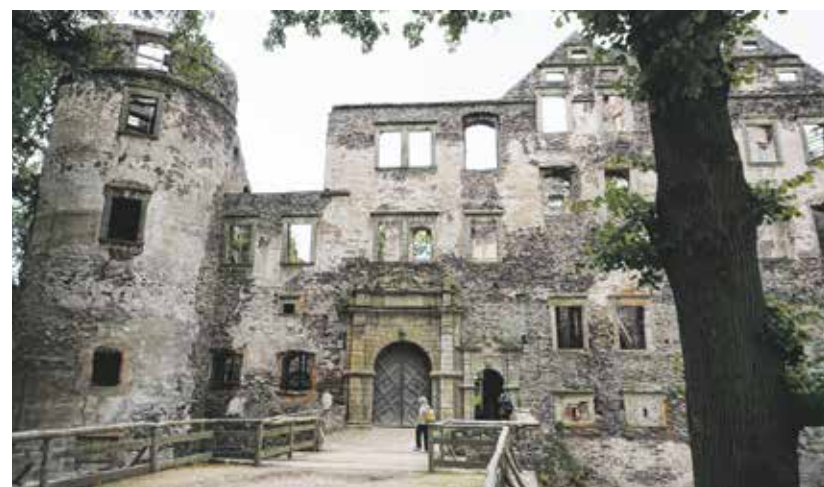
Zostawmy legendy. Zamek w Świnach przetrwał w całości za-

próbują tu wskrzesić życie. Ich trud wart jest zobaczenia, tym bardziej, że Świny to najstarszy zamek na tak zwanym Szlaku Zamków Piastowskich i choćby dlatego warto go odwiedzić, do czego serdecznie zachęcam.

MARCIN BRADKE



Jeden z portali



Zamek Świny

PRZEGŁĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

„TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ”

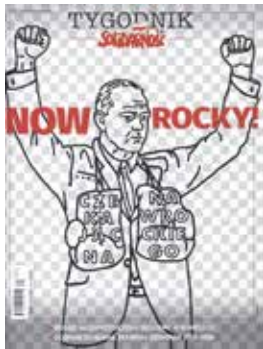
Głównym tematem 31. numeru jest zaprzysiężenie Karola Nawrockiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydentura Karola Nawrockiego z jednej strony może być kontynuacją polityki prezydenckiej prowadzonej przez Andrzeja Dudę, a z drugiej będzie nowym otwarciem w polskiej polityce, dającym szansę na zmianę rządu w Polsce. Nowy prezydent, historyk i szef IPN, ma szansę stać się symbolem jednoczącej wspólnoty w czasach politycznego chaosu – pisze Tysol.

Redaktor naczelny Michał Ossowski i felietonista Rafał Woś rozpoczynają wydanie tekstami o wspólnocie, odpowiedzialności i nowym otwarciu w polityce.

W numerze obszerne analizy i komentarze na temat kampanii wyborczej, społecznego mandatu Nawrockiego oraz roli, jaką może odegrać w podzielonym społeczeństwie.

Nie zabrakło też innych tematów: od sytuacji w rolnictwie i rozmów z Krzysztofem Bosakiem po analizę stanu koalicji rządzącej i teksty o kulturze oraz historii.

Inne ważne teksty w numerze to: wywiad z Adamem Ulbrichtem („Rolnik widzi to, czego nie widzą urzędnicy”) o realiach polskiej wsi i nieadekwatności polityki rolnej, List otwarty Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o niszczeniu dziedzictwa związku, publicystyka międzynarodowa – od młodzieży politycznej w Europie po tekst „Pochwała ucieczki”.



„MAGAZYN SOLIDARNOŚĆ”

W numerze analiza sporu o płacę minimalną. „Rząd proponuje, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2026 roku wyniosło 4806 zł brutto, a stawka godzinowa – 31,40 zł – poinformowała kancelaria premiera. To o wiele mniej niż postuluje Solidarność, OPZZ i FZZ. Reprezentatywne związki zawodowe zaproponowały minimalne wynagrodzenie na poziomie 5015 zł brutto. Obecnie płaca minimalna wynosi 4666 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa – 30,20 zł. Proponowana przez rząd kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę od 1 stycznia 2026 roku, czyli 4806 zł, oznacza wzrost o 140 zł w stosunku do obecnej kwoty, czyli o 3 proc. Propozycja trzech reprezentatywnych

central związkowych co do przyszłorocznego minimalnego wynagrodzenia za pracę wynosi nie mniej niż 5015 zł brutto. Oznacza to wzrost o 7,48 proc., czyli o 349 zł. Gdyby propozycja została przyjęta, pracownicy mogliby liczyć na wynagrodzenie minimalne w wysokości 3748,97 zł netto. Według propozycji strony społecznej wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej powinien wynosić nie mniej niż 9,05 proc., a wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej – nie mniej niż 12 proc. Wskaźnik waloryzacji emerytur i rent powinien z kolei wynosić nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2025 roku, o którym mowa w art. 89 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1631), zwiększony o co najmniej 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia za pracę w roku 2025. Przedstawiciele pracowników, pracodawców i rządu na rozmowy i wypracowanie wspólnego stanowiska mają 30 dni. Ustalona w tym gronie wysokość minimalnego wynagrodzenia jest następnie do 15 września ogłaszana w Monitorze Polskim jako obwieszczenie prezesa Rady Ministrów. Jeżeli jednak w ramach Rady Dialogu Społecznego strony nie uzgodnią minimalnego wynagrodzenia w terminie, rząd ustala je w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, a to do 15 września jest ogłaszane w Dzienniku Ustaw”.

„TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ «SOLIDARNOŚĆ»”

Kolejna branża załamuje się pod ciężarem Zielonego Ładu – pisze tygodnik, posilując się przykładem niemieckich zakładów. „W samych Niemczech sześć firm z sektora chemicznego ogłosiło w tym roku trwałe zamknięcie swoich zakładów – donosi Handelsblatt. Przemysł chemiczny to kolejny po branży motoryzacyjnej fundament niemieckiej gospodarki, który przeżywa potężny kryzys z powodu rosnących kosztów unijnej polityki klimatycznej. Jak wskazuje niemiecki dziennik, wysokie koszty energii i coraz gorsza koniunktura powodują, że kolejna branża przemysłu energochłonnego wycofuje się z Europy. Do końca tego roku BASF zamknie swój zakład we Frankfurcie, likwidując 300 miejsc pracy. Rok wcześniej niemiecki gigant branży chemicznej wygasił produkcję w swojej fabryce w miejscowości Knapsack. Drugi co do wielkości koncern chemiczny w Niemczech Evonik Industries AG wdraża największy w swojej historii program restrukturyzacyjny, którego skutkiem ma być likwidacja części działalności w zakładach w Marl i Wesseling. Oba te zakłady zatrudniają łącznie ponad 3500 pracowników. Likwidacje zakładów, ograniczenie produkcji lub innego rodzaju cięcia są prowadzone również przez firmy z branży chemicznej, takie jak Lanxess, Henkel, Dow Chemical, czy Covestro. W styczniu CEFIC przedstawił raport dotyczący konkurencyjności europejskiego przemysłu chemicznego. W opracowaniu wskazano, że tylko w latach 2023–2024 w Unii Europejskiej ogłoszono redukcję mocy produkcyjnych, które odpowiadają 11 mln ton produktów chemicznych. W badanym okresie zapowiedziano zamknięcie 21 dużych zakładów z sektora chemicznego. Analitycy CEFIK podkreśliли, że europejski przemysł chemiczny przegrywa walkę konkurencyjną już nie tylko z USA, Chinami czy Japonią, ale również krajami Bliskiego Wschodu, Brazylią czy Indiami”.

Opracował jw



Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Rocznica Powstania Warszawskiego

1 sierpnia we Wrocławiu, podobnie jak w innych miastach, punktualnie o godzinie 17:00 zawyły syreny, aby oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. Centralna wrocławska uroczystość upamiętniająca 81. rocznicę wybuchu powstania odbyła się przy Pomniku Rotmistrza Witolda Pileckiego na Promenadzie Staromiejskiej. Wzięli w niej udział m.in. powstańcy warszawscy mieszkający we Wrocławiu, w tym kpt. Stanisław Wolczaski ps. „Kazimierz”, oraz Wojskowa Asysta Honorowa Garnizonu Wrocław. Podczas wydarzenia zostały wręczone odznaczenia – „Wierni Akowskiej Przysiędze”.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Piesza Pielgrzymka Wrocławska

3 sierpnia pod hasłem „Pielgrzymi nadziei” ruszyła Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę. Rozpoczęła się Mszą św. pod przewodnictwem bp. Jacka Kicińskiego w katedrze wrocławskiej. Następnie w strugach deszczu pielgrzymi ruszyli do Trzebnicy. W kolejne dni trasa biegła przez Oleśnicę, Namysłów, Wierzbicę Górną, Kluczbork, Borki Wielkie i Jezioro. Najdłuższym etapem wędrówki był trzeci dzień pielgrzymki, kiedy pątnicy pokonali dystans 33,8 km między Oleśnicą a Namysłowem. Pielgrzymka zakończyła się w niedzielę 10 sierpnia wejściem przed obraz Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Pogrzeb Jadwigi Morawieckiej

9 sierpnia na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu w obecności rodziny, przyjaciół i wielu polityków, w tym byłego prezydenta Andrzeja Dudy, została pochowana Jadwiga Morawiecka. W uroczystościach wzięły udział delegacje Solidarności z pocztami sztandarowymi, a także przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso. Mama byłego premiera i żona założyciela i przewodniczącego Solidarności Walczącej zmarła 3 sierpnia 2025 roku, w wieku 95 lat. Ona również działała w opozycji. Organizowała spotkania KOR-u oraz ROPCiO, uczestniczyła w wydarzeniach patriotycznych, była wielokrotnie przesłuchiwana.

opr. jw

HUMOR



**Badania dowodzą,
że kobiety z lekką
nadwagą żyją dłużej
niż mężczyźni, którzy
tę nadwagę
skomentowali**

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:

– Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?

– Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.

– A co ma?

– Budę z frytkami.

○○○○

Facet w nieoświetlonej uliczce przejechał przechodnia. Zatrzymuje się, ostrożnie otwiera drzwi i pyta niepewnie:

– Żyje pan?

– A co? Będzie pan cofał?

○○○○

Pani do Jasia:

– Jasiu, czy tata nadal odrabia za Ciebie lekcje?

– Nie... Ta ostatnia jedynka go załamała.

○○○○

Podczas nocy poślubnej młody małżonek po wejściu do łóżka odwrócił się tyłem do żony i ułożył do snu.

– Wiesz – mówi żona – a moja mama to mnie zawsze przed snem trochę popieściła...

– No, przecież nie będę w środku nocy leciał po twoją mamę!

○○○○

Na dworcowym peronie mężczyzna podchodzi do atrakcyjnej blondynki:

– Za ile...?

Dziewczyna niewiele myśląc wymierza mu siarczasty policzek.

Skonfundowany mężczyzna kończy szeptem:

– ... minut odchodzi pociąg do Elku?

○○○○

Nowak pyta Kowalskiego:

– Zbyszek, Twoja żona jest brunetką, czy blondynką?

– Nie mam pojęcia.

– Jak to?

– Ponad dwie godziny temu poszła do fryzjera, ale jeszcze nie wróciła.

○○○○

Dwaj tragarze przez półtorej godziny wnoszą na dziesiąte piętro ciężką szafę. Nagle jeden z nich krzyczy:

– Franek, skocz na górę i zobacz, ile nam jeszcze do końca zostało.

Kolega wraca i mówi:

– Mam dwie wiadomości – dobrą i złą. Dobra jest taka, że przed nami jeszcze tylko dwa piętra. A zła, że pomyliliśmy bloki.

○○○○

Fryzjer do klienta:

– Chciałbym zapytać, jakie są pana przekonania polityczne.

– Dokładnie takie same jak pańskie.

– Przecież pan nie zna moich przekonań.

– Ale pan ma w ręku brzytwę!

○○○○

Okulista zasiadający w komisji wojskowej pyta poborowego:

– Czy widzicie tam jakieś litery?

– Nie widzę.

– A widzicie w ogóle tablice?

– Nie widzę.

– I bardzo dobrze, bo tam nic nie ma! Zdolny!

○○○○

Podczas meczu piłkarskiego, siedzącego na trybunach małucha zagaduje mężczyznę siedzący obok:

– Przyszedłeś sam?

– Tak, proszę pana.

– Stać cię było na tak drogi bilet?

– Nie, tata kupił.

– A gdzie jest twój tata?

– W domu, szuka biletu.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Zygmunt III Waza przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy, bo miał tam bliżej do domu

Fotosynteza to proces, w którym rośliny zamieniają światło w życie. Gdyby ludzie to potrafili, nie musielibyśmy jeść

Żaba zimuje w ten sposób, że wskakuje do wody, rozciąga się na całą długość i zamarza.

Bakteria jest mała, lecz pod mikroskopem rośnie.

Jagna była tak, że nie da się o niej słowa powiedzieć.

Zbyszko występował w różnych turniejach rycerskich, wszędzie przedstawiając swą męskość.

Droga, którą obrat Wokulski doprowadziła go do grobu.

Żona kupiła stół do pokoju męża, który miał nogi jak Ludwik XIV.

Los rzucił Robinsona w samotność, ale dał mu kozę.

Na igrzyskach olimpijskich w Grecji zawodnicy rzucali dyskobolem.

SUDOKU nr 75

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

5	8		6	9	4		2	7
3		2				9		8
	7	9		4		5	8	
	1	5		3		7	9	
1		4				6		2
9	6		3	2	5		7	1

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 17 września 2025 r. nadesłają mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 75*.

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosowała pani Urszula z Wrocławia. Gratulujemy. Nagrodę wyślemy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

